

Michał Żak
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki

Seksmisja 2

Znany i kultowy już film sci-fi Juliusza Machulskiego z 1983r „Seksmisja” stał się dla mnie inspiracją do nieoczekiwanych dyskusji i refleksji. Jak wiadomo opowiada on historię zahibernowanych Maksa i Alberta obudzonych w powojennym świecie bez mężczyzn, gdzie w państwie kobiet rodzą się tylko dziewczynki rozmnażane partenogenetycznie (bezpłciowo) „metodą in vitro”. Czy taka i podobne wizje przyszłych losów ludzkości mają współcześnie naukowe przesłanki realizacji? Pozostawiając bez rozważań oczywiste problemy etyczne, moralne i kulturowe, narzuca się pytanie, czy genetyczne i medyczne techniki umożliwią powszechny rozwój ludzkich embrionów poza organizmem kobiety i dzieci będą się rodzić ze sztucznych macic?

Okazuje się że istnieje już technika, która pozwala na rozwój ludzkich embrionów od zapłodnienia do narodzin poza organizmem kobiety. Ta kontrowersyjna technika nazywa się **ektogeneza** i została sformułowana w 2001 r. przez brytyjskiego biologa i genetyka Johna Burdona Sandersona Haldane'a. Ze zdumieniem (i trochę z przerażeniem) odkryłem, że prace nad nią trwają już kilkanaście lat i ta technika intensywnie się rozwija, stając się coraz lepiej zaplanowana i podobno bezpieczna. Odkryto przy okazji np., że geny mogą być przekazywane nie tylko przez DNA i RNA, ale również przez co najmniej sześć innych związków chemicznych. Część środowisk naukowych popiera rozwój tej technologii z nadzieją, że otwiera ona zupełnie nieznaną i niewyobrażalną możliwość wykrywania i zwalczania chorób, macierzyństwa dla niepełnych kobiet oraz inne pragmatycznie istotne społeczne i medyczne korzyści.

Czy wizja Matrixa masowej hodowli ludzi może stać się faktem? Czy ektogeneza zostanie powszechnie zaakceptowana? Jeszcze kilka lat temu testy genetyczne czy technika zapłodnienia In vitro były prawnie zakazane w wielu krajach. Faktem są jednak hedonistyczne postawy społeczeństw, pogoń za karierą i marzeniami. Czy ludzie dla własnej wygody po prostu znajdą czas na rodzenie dzieci? Inkubatory perfekcyjnie imitujące macice kobiet będą mogły przecież nadzorować nawet roboty i zapewniać prawidłowy, bezbłędny fizjologiczny rozwój płodu.

Są futurologicy tacy jak Zoltan Istvan oraz liczni naukowcy medycznych specjalności związanych z płodnością, którzy twierdzą, że za 20-30 lat ektogeneza będzie powszechnie i szeroko wykorzystywana. Dla przynajmniej niektórych kobiet i mężczyzn taka wizja może być również atrakcyjna.

Człowiek i jego umysł ma olbrzymie i niezbadane dotąd możliwości i perspektywy również technologicznego rozwoju. Jednak u podstaw historii i cywilizacji byli, są i będą zawsze indywidualni ludzie. Kształtowała i kształtuje ich zawsze

osobnicza i niepowtarzalna, tak naprawdę niewypowiedziana dotąd więź z matką zapoczątkowana w życiu płodowym. Czy wytwór sztucznej macicy to będzie jeszcze „Homo Sapiens”? Czy pojęcia matka, ojciec, rodzina, grupa społeczna, miłość, empatia, solidarność, odpowiedzialność i inne zachowają jeszcze swoje dotychczasowe znaczenia?

Tematem semestralnych wykładów była szeroko rozumiana wizja przyszłości człowieka, techniki i cywilizacji. Czy można ją uczciwie i rzetelnie rozważać bez kompleksowego spojrzenia i oceny wpływu na historię ludzkości oraz jej cywilizacji, zagadnień kultury, historii, moralności, religii, etyki, nauk społecznych, socjologii itp. humanistycznych uwarunkowań. Ze zdumieniem stwierdzam, że takie spojrzenie, rozważania, refleksje i oceny wymusza i w jakimś sensie narzuca wspomniana wyżej „**ektogenetyczna perspektywa**” przyrostu naturalnego.

Okazuje się całkiem niespodziewanie, że w zasadzie banalna historia opowiedziana w filmie Seksmisja czy innych podobnych z dziedziny sci-fi, niosą dużo poważniejsze przesłania i pytania filozoficzne oraz futurologiczne. Wydaje się, że warto, że trzeba poważnie szukać i dostrzegać wokół, w rzeczywistości przepełnionej bezkrytyczną fascynacją techniki i nauki, również takich inspiracji, które dostrzega nie tylko „... mędrca szkiełko i oko”.